

To muzeum może być ostatnim w swoim rodzaju

O autorskiej wizji wystawy stałej Muzeum Getta Warszawskiego, potrzebie pokazania na niej dialogu między gettem a resztą okupowanej Polski i marzeniem utworzenia w sercu Warszawy najważniejszego muzeum Holokaustu na świecie rozmawiamy z prof. Danielem Blatmanem z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie – głównym historykiem MGW

19 sierpnia 2020

Jak liczny jest Zespół Wystawy Stałej, przygotowujący stałą ekspozycję MGW, którego jest pan członkiem?

W niedalekiej przyszłości powiększy się on o osoby pracujące nad stworzeniem poszczególnych galerii wystawy. Poza mną i dr Batyą Brutin – kuratorką materiałów wizualnych – jest w niej jeszcze sześcioro historyków, pracujących nad 11 galeriami. Dwunasta to właściwie nie galeria, tylko przestrzeń wyjścia z wystawy muzeum, zupełnie inna ekspozycja od pozostałych. Galerie będą się od siebie różniły wielkością. Nad materiałem, który zbieramy, będzie potem pracował zespół projektantów wystawy. Poza sześciorgiem historyków w Zespole znajduje się mniej więcej tyle samo asystentów naukowych.

Niedawno muzeum zakończyło proces składania ofert na usługi kwerendarzy i kuratorów.

Czy wie pan, kto dołączy do Zespołu Wystawy Stałej?

W tej chwili, w której rozmawiamy, jeszcze nie.

Co dla pana, głównego historyka MGW, będzie w kontekście wystawy najważniejsze? Jaką

ma pan wizję tej ekspozycji?

Stworzenie stałej ekspozycji to proces. Jego pierwszą część stanowiło przedyskutowanie i zbudowanie programu – tematów, relacji między nimi oraz decyzja odnośnie głównego przekazu wystawy w porównaniu do przekazów w innych muzeach Holokaustu na świecie. Kilka miesięcy temu udało nam się opracować kilkudziesięciostronicowy scenariusz wystawy stałej, zawierający najważniejsze tematy poszczególnych galerii. Jestem jego autorem. Inni członkowie Zespołu Wystawy Stałej poddali go ewaluacji. Główny przekaz muzeum będzie się przewijał przez ekspozycje w galeriach. Będzie on łączył w jedno różne aspekty wystawy. Chcemy, by powstał dialog historyczny między gettem a resztą okupowanej Polski, zwłaszcza Warszawą. Celem muzeum jest pokazanie historii warszawskiego getta i polskich Żydów, przede wszystkim Żydów warszawskich podczas Holokaustu, ale biorąc pod uwagę, że MGW będzie się znajdować w samym sercu stolicy Polski, musimy stworzyć osobny język, bardziej przyjazny dla młodszego pokolenia Polaków, które będzie je odwiedzać za 10-15 lat. Jeżeli dialog nie będzie stanowił części przekazu muzeum – powiązany z kwestią wiary żydowskiej obecnej tutaj sto lat temu – znajdującego się w tętniącym życiem mieście tu i teraz, to będzie to wielka porażka. Powstanie wówczas coś na kształt jeszcze jednej nudnej książki historycznej, która nikogo nie zainteresuje, bez znaczenia dla kogokolwiek. Chcemy połączyć tragiczną historię warszawskich Żydów z historią okupowanej Warszawy i jej okolic. To mniej więcej kierunek, w którym zmierzamy.

Powiedział pan, że adresatem wystawy stałej jest młode pokolenie. Wydaje się więc oczywiste, że musi ona być stworzona z wykorzystaniem nowych technologii?

Oczywiście. Na miarę obiektów, które uda się znaleźć. Sądzę, że już w pierwszej połowie 2021 roku zespół projektantów będzie mógł pomyśleć o stosownych narzędziach, z jakich będzie można skorzystać. Nie chcemy stworzyć muzeum z połowy XX wieku. Ma być atrakcyjne dla zwiedzających z połowy XXI wieku. Trzeba tylko brać pod uwagę, że to muzeum Holokaustu, a nie Disneyland, więc musimy zachować równowagę między nowymi technologiami, atrakcyjnymi dla młodego pokolenia a przekazem.

Twórców wystawy stałej czeka więc ogromna praca. Czy uda się ją otworzyć dla zwiedzających w 2023 roku, w 80. rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim?

Ten wstępny plan musiał już ulec zmianie – myślimy o roku 2024. Rok 2020 jest bardzo trudny ze względu na pandemię Covid-19. To właściwie stracony rok. Nie wiemy też, co się wydarzy w ciągu nadchodzących miesięcy.

Pandemia jest szczególnie trudnym okresem dla pracy kwerendarzy, którzy nie mogą szukać materiałów...

Przez kilka miesięcy archiwa były niedostępne. Teraz są otwierane, ale pod różnymi obostrzeniami. To spowalnia postępy w pracy.

Czego pan oczekuje od nowych kwerendarzy, którzy niebawem rozpoczną współpracę z muzeum? Bardzo wiele obiektów związanych z Holokaustem już odnaleziono, zgromadzono i wystawiono w muzeach. Co jeszcze można znaleźć?

Jest tak wiele opcji. Wciąż można znaleźć więcej, więcej i więcej. Po 81 latach od wybuchu II wojny światowej wiele obiektów znalazło już swoje miejsce w muzeach, skąd są wypożyczane do różnych instytucji na potrzeby wystaw. Wiele pamiątek znajduje się w rękach prywatnych. Musimy do nich dotrzeć, stąd ogłoszenia zamówień publicznych na usługi wykonywania kwerend, które muzeum zamieściło.

Jakie obiekty byłyby dla pana, jako głównego historyka, najciekawsze?

Przedmioty osobiste. Duże obiekty trudno znaleźć i trudno do nich dotrzeć. Przestrzeń ekspozycyjna nie będzie też zbyt duża. Nie tworzymy muzeum podążając za swoją wizją, ale musimy ją „przykroić” do przestrzeni, jaką będziemy mieć do dyspozycji. Przedmioty codziennego użytku są dla nas bardzo ważne. Te wojenne i te przedwojenne, i – oczywiście – te używane w getcie. Walizka wykorzystywana w getcie i poza nim to wciąż ta sama walizka.

Dużym atutem przedmiotów osobistych jest to, że niosą ze sobą spory ładunek emocjonalny...

Za każdym z nich stoi jakaś historia.

Na świecie jest wiele muzeów Holokaustu. Czym Muzeum Getta Warszawskiego będzie się od nich różnić? Na czym będzie polegać jego wyjątkowość?

Myślę, że to muzeum może być ostatnim w swoim rodzaju, a z pewnością kolejne – jeżeli powstanie – to powstanie za wiele lat. Moim marzeniem jest, by Muzeum Getta Warszawskiego było najważniejszym muzeum Holokaustu na świecie, poza muzeami-miejscami upamiętnień obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Chciałbym, by to, czym to muzeum będzie się odróżniać od innych, było położenie nacisku na dialog pomiędzy tragedią Żydów a historią Polski. Nie na zasadzie porównywania losów jednych ludzi do losów innych, ale pokazania, jak jeden rozdział historii podzielił ludzi na dwie grupy. Los Polaków był inny od losów Żydów. Na to powinniśmy położyć nacisk. Ale to wciąż ten sam rozdział, traktujący o historii tego kraju. Tak chcę to przedstawić. To tutaj wydarzył się Holokaust. Można wybudować wspaniałe muzeum Zagłady w Waszyngtonie, ale Holokaust wydarzył się w Polsce. Można stworzyć bardzo ważne muzeum Holokaustu w Jerozolimie, ale to w Polsce był Holokaust. To tu jest właściwe miejsce, by opowiedzieć jego historię.

Rozmawiała Anna Kilian

Zdj. prof. Daniel Blatman na konferencji naukowej MGW w listopadzie 2019

Data publikacji: 2020-08-19

Data wydruku: 2022-12-14 12:29

Źródło: <https://1943.pl/artykul/to-muzeum-moze-byc-ostatnim-w-swoim-rodzaju/>